

sprawie należy do kompetencji władz autonomicznych.

Wydział uwolnił p. Kurniewicza od obowiązku względem dostawy szutru dla drogi Przemysko-Sanockiej i uchwalił po zbadaniu cen robót sporządzić nowe kosztorysy i traktować z innymi przedsiębiorcami.

Wydział oddał do dyspozycji Namiestnictwu sumę 151 złr. 77½ ct. z funduszu szpitala Sw. Łazarza w Krakowie, jako przypadającą dla kościoła Panny Maryi w Krakowie, połowę ze spłaconych z masy ks. Karola Lochmanna dwóch sum 00 i 340 złr. z realności pod LL. 466 gm. IV i 660 gm. IX w Krakowie.

Wydział udał się do Namiestnictwa względem podwyższenia taksy w żółkiewskim szpitalu z 42 na 45 ct. dziennie.

Wydział asygnował dyrekcji szpitali krakowskich kwotę 30 złr. na drobne wydatki przy sekcjach patologicznych.

Wydział zatwierdził kontrakt zawarty:

a) przez zloczowską gminę z p. Abrahamem Amperem o przedsiębiorstwo tamtejszego szpitalu na rok jeden a to począwszy od 1go czerwca 1871 do końca maja 1872,

b) o kupno realności p. Bielińskiego w Złoczowie za 12,350 złr. na umieszczenie tamtejszego szpitalu i zarządził adaptację budynku, tudzież reparację dachu.

Wydział zezwolił na odstąpienie gminie w Złoczowie na wybudowanie koszar dla wojska placu pustego, który gmina dawniej przeznaczyła na budowę szpitalu.

Wydział przyzwolił na ustanowienie dozorczy służby dla oddziału kłowych mężczyzn przy tutejszym szpitalu z płacą 10 złr. miesięcznie i dodatkim wiktum pod warunkiem oddalenia jednego z posługaczy.

Z powodu zwiększającej się potrzeby lodu w tutejszym szpitalu zatwierdził Wydział kosztorys na urządzenie drugiej lodowni w tymże szpitalu kosztem 232 złr. 72 ct.

Wydział zamianował sekundaryuszami przy tutejszym szpitalu Dra medycyny Tadeusza Zielńskiego i Dra med. Władysława Lipińskiego.

(Dokończenie nastąpi).

Minister wysłał i oświecenia nadał opróżnioną w szkole realnej w Marburgu posadę nauczyciela Ferdynandowi Schnablowi, profesorowi w szkole wyższej realnej gr. wsch. w Czerniowcach.

Wiedeń 18 stycznia. Uzupełniając sprawozdanie z ostatniego (5) posiedzenia Izby deputowanych wspomnieliśmy już, że przedłożenie przez rząd wniesionych, któreśmy wczoraj przytoczyli, wniesionych także był projekt ustawy zmieniającej częściowo i uzupełniającą przepisy §. 36 ustawy z 14 maja 1869, oraz projekt ustawy o nauce religii w szkołach publicznych ludowych i średnich i o funduszach na ten cel. Z petycji złożono jedną straż skarbowej w Czechach o udzielenie funduszu na jej reorganizację; Dr. Weigel zaś złożył petycję urzędników sądowych krakowskich o polepszenie bytu i o dodatek na mieszkanie; petycję asyulantów sądowych z całej Galicji o ustanowienie adwokatów po 500 i 600 zł., wreszcie petycję urzędników powiatu Miejskiego o polepszenie plac.

Jak wiadomo trzecim przedmiotem porządku dziennego był wybór wydziału konstytucyjnego. Na 128 głosujących wybrani zostali: Coronini 125 głosami, Eichhoff 124, Fux 124, Kaiser 124, Pickett 124, Schaup 124, Cnobloch 123, Kuranda 123, Rechbauer 123, Brestel 122, Demei 122, Bees 121, Zybliekiewicz 120, Wodziecki 119, Czerkaski 118, Carneri 118, Gross 118, Waldert 118, Weeber 118, Dineit 117, Lamberg 117, Giskra 116, Herbst 115, W. Irm 111, Thurn 106, Zailner 103, Grocholski 98, Tinti 91, Tomaszczyk 88, Janowski 86. Z wybranych członków wydziału konstytucyjnego reprezentuje czterech deputowanych Morawy, dwóch Austrii Górnej, dwóch Ślązka, sześciu Austrii Dolnej, czterech Czechy, pięciu Galicji (czterech Polaków i Rusin Janowski, który zawsze głosuje z centralistami), dwóch Styryi, jeden Karyntyi, jeden Goryczy, jeden Krynau, jeden Salzburg, wreszcie jeden Bukowiny. Dzieściu członków wydziału konstytucyjnego są reprezentantami wielkiej posiadłości, 26 należy do stronnictwa wniernokonstytucyjnego. Po posiedzeniu zgromadził się wydział konstytucyjny i wybrał prezesem swoim bar. Eichhoffa, jego zastępcą Dra Grossa, sekretarzami deputowanych Fuxa, bar. Cnoblocha, Schauppa i Tomaszczyka.

W końcu wydział sprawdzający wybory zdawał sprawozdanie, a mianowicie Dr. Figuly o wyborach bezpośrednich Izby handlowych, dep. Fux z grupy 7, 8 i 9 miast i miejscowości przemysłowych, oraz grupy wyborczej 15, 16 i 17; dep. Dr. Edlbacher z grup wyborczych 18, 21, 23 i 25—

w Czechach. Wszystkie wybory zgodnie z wnioskami sprawozdano jako ważne.

Przyszłe posiedzenie w piątek; porządek dzienny. Dokonanie wyborów na dzisiejszym posiedzeniu nie podjętych, pierwszy odczyt wniesionych przez rząd przedłożeń i sprawozdanie wydziału sprawozdającego wyboru.

W klubie wniernokonstytucyjnym uchwalono onegdaj statut wypracowany przez Dra Mengera. Według przepisów tego statutu biuro klubu obowiązane jest udzielać dziennikom wiadomości o uchwałach klubu. Przewodniczący wezwał może członków rządu na posiedzenie klubu w skutek uchwały w klubie zapadłej. Klub naradza się przed każdym ważniejszym posiedzeniem Izby deputowanych. Każdy członek klubu obowiązany jest głosować w Izbie za kandydatami przez klub postawionymi; wnioski i interpelacje należy wprawdzie klubowi przedłożyć; wniosków i interpelacji politycznych nie można wnieść w Izbie, jeżeli to przynajmniej 2/3 zgromadzonych członków uchwali. Członkowie klubu zobowiązują się zachować tajemnicę o czynnościach i uchwałach klubu. Statut ten treści podpisał przez Niemców wniernokonstytucyjnych także dep. Bendel, Tomaszczuk i Kochanowski z Bukowiny, Janowski, Rusin, Konwalina z Morawy, Piko, namiestnik w Bukowinie, w ogóle 88 deputowanych. Wczoraj uchwalono, aby donosić ministerstwu o treści każdego posiedzenia, w Izbie zaś uczynić wniosek, aby na posiedzeniach wydziału konstytucyjnego wolno było wszystkim deputowanym być obecnymi.

NPan uwiertyniżnik dotychczasowego posła i pełnomocnego ministra austriacko-węgierskiego w Rio-Janeiro hr. Emanuela Ludolfa jako posła i pełnomocnego ministra w nadzwyczajnej misji przy Porcie.

Onegdaj otwartym został sejm chorwacki, który zwraca na siebie ogólną uwagę w tej chwili z powodu różnorodnych wieści co do przebiegu ugody rządu węgierskiego z opozycją chorwacką. Pierwsze posiedzenie sejmu dowiodło, że opozycja ta przeważa na większość. Pomiedzy 68 członków sejmu jest 56 narodowców, a tylko 18 stronników rządu. Komisarzem rządowym przy otwarciu sejmu był ban. Chorwacy Bedekowicz, który odczytał krótki reskrypt królewski do sejmu. W reskrypcie tym nie ma wzmianki o bieżących kwestiach politycznych, ani też o przyszłej czynności sejmu, lecz po prostu ogłoszono sejm za otwarty. Pierwszemu posiedzeniu przewodniczył najstarszy wiekiem poseł biskup kralj, którego zagajanie przyjęło żywym oklaskami, poczem przystąpiono do wyboru biura; wybrano samych narodowców. Po jutrze mają się rozpocząć obrady nad adresem.

Rosya.

Dzienniki rosyjskie podają wiadomość, że budżet na r. 1872 ma wykazywać przewyżkę dochodów nad wydatkami wynoszącą przeszło 480,000 rubli, ale która istotnie będzie większą i wyniesie przynajmniej półtora miliona. Wiadomość tę potwierdza wyszczególnienie, z jakim car się wyraża do ministra skarbu Reuterna ofiarując mu order S. Włodzimierza Iej klasy: Szczególnie pożyteczna działalność pańska, pisze car, zawsze zwracała moją uwagę. Dziś, widząc z przedstawionego mi budżetu na rok 1872, że w tej sprawie pierwszorzędnej ważności osiągnięte zostały na koniec to pocieszące rezultaty, jakich oddawać oczekiwałam nasze usiłowania, i przypisując te wyniki w znacznej części pańskim nieustannym i należytnym staraniom, mianuję Pa-na itd.

Z nowym rokiem, jak zwykle postąpił się w Petersburgu nominacje i ordery; z ostatnich wymienimy nadanie orderu S. Stanisława Iej klasy znanemu państwowemu Hilferdingowi będącemu sekretarzem stanu przy Radzie państwa, oraz orderu Orła Białego księciu Dondukowowi Korsakowowi generał gubernatorowi kijowskiemu.

Z nominacji ważniejsze są: potwierdzenie na urządzie prezydującego w Radzie państwa W. Księcia Konstantego, oraz zastąpienie Korfa przez księcia Urusowa na posadzie prezydującego w departamencie prawodawczym w Radzie państwa z pozostawieniem przy obecnych obowiązkach zarządzającego drugim oddziałem przybocznej kancelarii cara.

Z nowym rokiem również wyszły dwa postanowienia carskie niepozbawione ogólnego znaczenia. Jedno z nich przeznacza sumę 3½ milionów rubli na podwyższenie płacy oficerom wyższych stopni. Drugie poleca zaprowadzenie w Królestwie przymusowej nauki języka rosyjskiego w szkołach ludowych, a to z początkiem roku szkolnego 1872/3.

Donosiliśmy kilkakrotnie o uchwałach ziemstw gubernialnych, którym poruczone było zbadanie projektu zmiany podatku podusznego, obciążającego klasy rolnicze w Rosyi, na podatek od ziemi. Projekt pomieniony wychodzi z zasady, że tylko klasy opodatkowane dotychczas, mają i nadal podlegać podatkowi w zmienionej formie. Ziemstwa jednak opuściły stanowisko projektu i odezwały

się prawie wszędzie za zniesieniem zasady podziału społeczeństwa na opodatkowanych i nieopodatkowanych, a zatem za pociągnięciem do podatku całej ludności. Uchwały podobne mogły mieć wprawdzie za powód chęć obciążenia podatkiem kapitalistów, gdyż wszystkie dają do zaprowadzenia podatku dochodowego; ale zawsze same ziemstwa występują przeciw osobistemu interesowi właścicieli większych posiadłości, żądając opodatkowania wszystkich, a polepszenia stanu włościańskiego. Wystąpienie podobne przeciw przywilejowi nierówności niesprawiedliwemu, jak szkodliwemu dla kasy państwa, dowodzi rozszerzenia prawdziwych zasad ekonomicznych. Ziemstwa również oświadczyły się za zniesieniem drugiego przywileju wyłączającego pewne klasy społeczne od obowiązków służby wojskowej. Niewątpliwie oba te przywileje musiały upaść, ale zasługą uprzywilejowanych jest poznanie tego koniecznego następstwa. Zapewne pragną oni ratować zachowane swe stanowisko polityczne za pomocą ofiar, jednego sposobu, istotnie skutecznego do zachowania wpływu wyższych warstw społeczeństwa na bieżące wypadki. Tendencją taką widzimy w uchwałach ziemstw dążących do szerzenia oświaty ludu i do poprawy jego materialnego bytu, w zakładaniu seminarjów, banków rolniczych, kas pożyczkowych wiejskich itp. instytucji szkolnych i ekonomicznych. Objawy te są ważne ze względu na to, że w ich może spoczywać zaród przyszłej kiedyś organizacji państwa na racjonalniejszych podstawach.

Według listu prywatnego ogłoszonego w *Wanderersze* Rosya gotuje się do napadu na Chiwę. Oto, co pisze rzeczywisty korespondent:

Jakkolwiek pokojowe są stosunki środkowej Azji w czasie zimy, to przecież prawdopodobnie zmieniają się one na wojenne z wiosną. Generał Kaufmann zbroi się i według wszelkich skazówek gotuje się wyprawa na Chana Chiwy najpotężniejszego z książąt Turkiestanu. Gdy go pobiją, wówczas cała Azja środkowa będzie już zawojowaną, i przejdzie zaledwie lat kilka, a granica rosyjska sięgnie od południowych brzegów morza Kaspijskiego, wzdłuż łańcucha gór Hindukusz i Himalaj, aż do rzeki Tarim leżącej w nominalnie chińskim wschodnim Turkiestanie. Powód łatwo wyszukać sobie rząd rosyjski do rozpoczęcia walki z jednym z książąt Turkiestanu. Przeciw Chiwie znalazłono pozór nieprzyjaźni, upominając się o wydanie kozaków więzionych do niewoli niedługo a dziś jakoby trzymanych w Chiwie. Mają oni tam być dobrze trzymywani, używają wolności, i Chan chętnie odebrałby ich Rosji za uniknięcia nieporozumień, gdyby nie usposobienie ludności, zagrażające powstaniem w razie okazywania dla Rosyi przyjaźni. Fanatycy Mollahowie dają popęd do wojny a cała armia zbiera się z krajów przez Rosję zajętych usiłując rozognić lud do świętej walki. Zawarto stosunki z wszystkimi drobnymi książętami Azji środkowej i nawet z Chanem Jakobem porozumiano się o wspólną walkę przeciw Rosyi. Kiedy Jakób Chan wystąpi przeciw Kuldzy, a wojska chiwińskie i kokankie pójda na Taszkent, wówczas przyjdzie Rosyi ponieść krwawe ofiary, dla uratowania swego stanowiska w Azji.

Chiwińcy właściwie już przed miesiącem rozpoczęli kroki nieprzyjacielskie od morza Kaspijskiego. Rosyjanie osadzili byli półwysep Kulandy dla założenia fortecy, gdy generał Gali Arslanlan ztamtąd ich wypędził. Nie dość im jednak było na obronie tego spornego punktu, wysłali oni swe wojsko na stepy Ust-Urtu dla ściągania podatków na rzecz Chana od plemion tam koczujących, i zajęli w ten sposób cały kraj położony na południu od Embu. Rosyjanie zbroją się chęć uprzedzić napad zkombinowanych sił; sądzą oni, że przez pokonanie szybkie Chiwy uspokoją od razu cały Turkiestan, napędziwszy strachu innym książętom, i że wówczas potrafią objąć władzę nad całą środkową Azją.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 19 stycznia. Jutro ma się zebrać znów komisyja w sprawie założenia fabryki cygar w Krakowie. Zamianem jest bowiem, aby już z wiosną fabryka ta mogła tymczasowo w najtęym domu wejść w życie.

Na weteranów polskich w zakładzie Sgo Kazimierza w Paryżu utrzymaliśmy od hr. Anteniego Wodzieckiego 10 złr.; co wraz z poprzednią sumą 252 złr. czyni 262 złr.

Na pomnik S. Straszewskiego przesał p. Karol Twardowski 1 złr., co z poprzednią kwotą 66 złr. wynosi razem 67 złr.

Komitet balu jednorocznych ochotników wysłał zaproszenia na bal mający się odbyć d. 1 lutego w sali hotelu Saskiego na rzecz krakowskiego funduszu ubogich i inwalidów.

Redakcja „Biblioteki Warszawskiej“ ogłosiła w zeszycie styczniowym konkurs na książkę dla dzieci obejmującą wykład prawd i wiadomości z dziedziny przyrody i ducha dla podniesienia umysłu i uszlachetnienia serc młodych. Pan A. T. złożył w redakcyi pomienionego czasopisma 150 rubli jako nagrodę konkursową.

Termin naznaczony jest najdalej do d. 1 lutego 1873. Rękopis pozostaje własnością autora. Program konkursu obejmuje zasady, jakie napisaniu tej książki mają przewodzić, a główną ich podstawę stanowią prawdy zgodne z nauką kościoła. Jedną z gazet warszawskich mającą niejaki pociąg do darwinizmu, o-bawia się, że dzieło napisane według myśli programu nie będzie stało na wysokości „dzisiejszej“ nauki.

— We Lwowie umarł 16go bm. Feliks Wiśniewski z Warszawy, uczeń dawniej uniwersytetu kijowskiego, który w r. 1863 brał udział w powstaniu, a potem bawił w Szwajcaryi i Francji, gdzie służył w wojsnie r. 1870. Przybywszy do Lwowa schorzał skończył życie na pier-siową chorobę licząc lat 32.

— W Radomiu umarł d. 13 stycznia Michał Ksawery Stępkowski, niedługo major wojsk polskich, w 79ym roku życia.

— Otrzymał w liście z Paryża z d. 13 stycznia o godz. 10½ wieczór:

„Wracam ze ślubu cywilnego ks. Władysława Czartoryskiego w *mairie* 7go okręgu. Świadkami księżniczką Małgorzatę Orleńską byli książęta Joinville, Aumale i Alençon; księżna Władysława Czartoryska księżna Aleksander i Roman Czartoryscy. Damy były w *toilette de ville*, księżna Małgorzata w fioletowej sukni; hr. Iza Działyska w czarnej. Wszyscy mężczyźni, wszyscy książęta Wład. Czartoryskiego i ks. Nemours, w czarnych frakach i białych krawatach. Publiczność licząc się zebrala. Maro bardzo pięknie przemówił o księciu Adamie Czartoryskim i o Polsce. Winiował Orleńskim wyboru dla księżnej Małgorzaty męża, który przedstawia dobrą sprawę i honor, a nigdy nie zbroczył z prostej drogi przez okno swego wytkniętej. Zwracając się do księcia Władysława, rzekł, iż mu dziękuję za wybór towarzyszy w rodzinie Orleńskiej, która tak na tronie jak na wygnaniu zasługiwała sobie zawsze na szacunek i sympatię uczciwych ludzi.“

— *Lloyd węgierski* opowiada następującą anegdotę: Na ostatnim wieczorze posada rosyjskiego w Wiedniu p. Nowikowa, rozmawiał tenże z p. Schweinitzem, po-tem niemcem. Przechodzi obok nich p. Orzy, szef sekcji w ministerstwie spraw zagranicznych. — „Przyjdź no Pan do nas,“ — woła p. Nowikow — „pomóż nam panie Orzy utworzyć święte przyzmiere.“ — „Hr. Andras jest w Peszcie — odrzekł w tym samym żartobliwym tonie szef sekcji — o tam Panowie wiecie, a moje pełnomocnictwo na to nie wystarcza. Pozwólcie abym Was, nie przesadzając w niczem, kwestyi jak naj-groźniejszej podziwiał.“

— Z powodu często zdarzających się pożarów po stajniach zajmowanych przez 13ty pułk ułanów, imienia hr. Trani, naczelna komenda na upoważnieniu mini-sterstwa wojny obwiesiła zaprowadzenie sądów doradczych w obrębie koszar i stajen tego pułku na wypadki pod-palania.

— We Florencji wyszły poezje Tecila Lenartowicza w tłumaczeniu włoskiem p. t. *Poesie di Teofilo Lenartowicza recite in versi italiani da Ettore Marucci* 1 tom. Utwory autora „Wiochny“ zjadłaby sobie uznania krytyków włoskich.

Jeden z osadników czeskich na Wołyniu, jakich wielu niedawno udało się do tej prowincji w nadziei znacznych zysków, pisze do dziennika *Posel z Prahy* pod wrażeniem rozczarowania. Czesi, którzy się osiedlili na Wołyniu, mając sobie przyznane różne swobody a między temi wolność od podatków, mniemali, że ta wolność rozciąga się na przedsiębiorstwa także przemysłowe. Oczywiście, gdyby Czesi osiedleni na Wołyniu nie płacili żadnych podatków, żadnych cel, żadnej akcyzy, wtedy mogliby ciągnąć korzyści i znosić współ-zawodnictwo miejscowych fabrykantów. Otóż Czech ten skarży się, że założony w browar, musiał płacić akcyzę od wyrobu piwa, że byłby także złożył papiernię i cukrownię, ale gdyby nie potrzebował płacić podatku. Nie mieli też osadnicy dość pieniędzy na przedsiębiorstwa i chcieli się tem ratować, że wydali akcyę, a pragnąc ująć sobie rząd, ogłosili, że Niemcy, Żydzi i Pola cy nie mogą nabywać akcyj. I cóż się stało? Oto ani jednej akcyi nie ulokowali. Zebrałi między sobą 5,000 rubli na akcyę, zadłużyli się drugie 5,000, i na tem skończyła się ich misja patryotyczno-spekulacyjna.

— Pociąg osobowy z Szegejdyna do Pestu, który miał przybyć 12go rano, nadciągnął dopiero nazajutrz wieczór. W drodze wśród zawiści śniegowej utknął w gołem polu i stał tam przez 36 godzin. Podróżni wy-głodzeni i wycieńczeni przybyli w stanie opłakanym a kilka kobiet zachorowało.

— Donoszą ze Smirny do *Gaz. Augsburskiej*, że d. 4 b. m. popełniono w domu miejskim pod Burnabat straszną zbrodnię. Kilku Czarnogórców, oddalonych ze służby z powodu zatargów przez siebie wzniesionych, zaprzysięgło zemstę rodzinie Lewantczyka, u którego służyli. Wtargnęli oni w noc do dworu, zastrzelili syna właściciela, jego żonę i córkę zakłóciło nożami, pastwiąc się nad nimi, zabrali ze sobą co tylko miało jakąś wartość i uciekło się do, i tak obławowani uszli. Po-licya turecka z wielką energią wzięła się do dzieła i schwytała nazajutrz pięciu sprawców. Gubernator zaś zamierza wydać z kraju tych 500 albo 600 Czarnogórców, którzy w okolicy mieszkają, i trudnią się za-robkiem albo służbą.

— Telegram indyjski otrzymany w Londynie donosi, że król Siamski przybył 13go stycznia do Kalkuty i

przyjmowany tam był z wielką czcią. Wicekról urządził wielkie przyjęcie dla powitania tego władcy wscho-dniego.

Teatr. W sobotę dnia 20 stycznia, po raz trzeci: *Smierć Wallensteina*, traidyja w 5 aktach Fr. Szyllera, nowo dla sceny krakowskiej ułożona.

— Wystawa niestająca Towarzystwa Przyjaciół sztuki pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz ponie-działku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— Dnia 17 i 18 stycznia częściowa pogoda; termometr dnia 17 doszedł do — 3,8 od — 7,9 R., zaś dnia 18 do 0,4 od — 7,0 R. Barometr ciągle opadał; dnia 19 stycznia o godzinie 6ej rano stan jego był 326.92, termometru — 8,2 R. Wiatr północno-wscho-dni słaby.

— W sobotę dnia 20 stycznia, Sgo Fabiana i Sgo Sebastjana męczenników.

TEATR. Wczoraj przedstawiono ulubioną na scenie tutejszej komedję p. Bałuckiego w sch. aktach p. n.: *Radcy pana Radcy*. Pomimo częstego powtarzania tej sztuki, ma ona jeszcze powab niezwykłej do-tąd chwilości, i mieszając w sobie wybitne cha-raktery, zawsze budzi zajęcie. P. Benda, którego kil-kakrotnie widzieliśmy w roli Zdzisława, wykonał ją wczoraj całkiem inaczej i nadał tym sposobem nowy zakres rzeczy znanej, wywołując śmiech i częste oklaski. W roli Karola p. Terenkowicz, co się tyczy dykcji, czynił zadość zadaniu, w twarzy jego nie wi-dać jednak jeszcze gry odpowiedniej i w ruchach prze-bija brak swobody, co przywyknienie do sceny i stu-dyowanie mimiki znaleźć nam może. Naiwną Helenkę bardzo trafnie wyobraziła p. Baumanowna, w niektó-rych odcieniach odgadyując prawdziwie artystyczne ta-jemnice. P. Wolska, p. Ekerowa i p. Zamojski, zna-ni zawsze z dobrej gry, i tym razem wywiązali się z ról swych właściwie.

Sprawozdanie.

Komitetu niestającego fundacyi imienia Karola Szaj-nochy z czynności swoich za czas od dnia 1 stycznia do 31 grudnia 1871.

Wedle ogłoszenia z dnia 15 stycznia 1871 wynosił majątek fundacyi imienia Karola Szajnochya a to:

Fundusz żelazny

1. 17 akcyj kolei Lwowsko-Czerniowieckiej-Jaskiej z kuponami od 1go listopada 1870;

2. 32 obligacyj 5% pierwszeństwa tej samej kolei po 300 zł. w. a. w srebrze z kuponami od 1 lipca 1870;

3. 9900 zł. w. a. w 6% listach zastawnych gal. banku hipotecznego z kuponami od 1 września 1870;

4. 1250 zł. m. k. w obligacyach indemnizacyjnych lwowskich z kuponami od 1 listopada 1870;

5. 150 zł. m. k. w 5% obligacyach indemnizacyj-nych krakowskich z kuponami od 1 listopada 1870;

6. 300 zł. w. a. w 4% gal. listach zastawnych z kuponami od 1 lipca 1870.

Fundusz rezerwowy zaś posiadal.

1. Jedną akcyę kolei Lwowsko-Czerniowieckiej Ja-skiej z kuponami od 1 listopada 1870;

2. Książeczkę gal. kasy oszczędności na 55,66 zł. w. a.

1. Co do funduszu żelaznego.

Stan Funduszu żelaznego o tyle się zmienił, że na wylosowaną obligacyę indemnizacyjną na 100 zł. m. k. otrzymano 105 zł. w. a. Z tej kwoty kupiono nową obligacyę ind. na 100 zł. m. k. z kuponami od 1 li-stopada 1870 za 74 zł. w. a., resztę 31 zł. w. a. u-mieszczono w gal. kasie oszczędności z dołożeniem jeszcze 58 cen. z chwilowej lokacyi 189 zł. 60 cent. przezna-czonej na zapłacenie drugiej raty należności rządowej, tak że książeczka opiewa na 31 zł. 58 c.

Zmienił się więc stan funduszu żelaznego o tyle, że w miejsce wylosowanej obligacyi indemnizacyjnej na 100 zł. m. k. przybyła nowa na 100 m. k. a nadto książeczka gal. kasy oszczędności na 31 złr. 58 c.

2. Co do funduszu rezerwowego.

Do tego funduszu przybyło:

1. Jeden 6% list zastawny gal. banku hipotecznego na 100 zł. w. a.

2. Obligacya indemn. lwowska na 50 zł. m. k.

3. Na książeczkę gal. kasy oszczędności 14,36 tak, że ta książeczka opiewa obecnie na 69,96 ct. w. a. Składa się więc obecnie fundusz rezerwowy:

1. z jednej akcyi kolei Lwowsko-Czerniowieckiej Ja-skiej na 200 zł. w. a. w srebrze;

2. z jednego 6% listu zastawnego gal. banku hy-potecznego na 100 zł. w. a.;

3. z jednej obligacyi indemn. na 50 zł. m. k.;

4. z książeczki gal. kasy oszczędności na 69,96 ct. w. a.

3. Co do zarządu dochodami funduszu żelaznego.

Dochód. 1. Za kupony do 1 marca i 1 wrze-snia 1871 od 9,900 zł. w. a. w 6% listach zastawnych gal. banku hipotecznego.

2. Za kupony dnia 31 grudnia 1870 i 30 czerwca 1871 od 800 zł. w. a. w 4% listach zastawnych gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego

12.

Lis się śmieje: „To z ciebie jest Niedźwiedź (prawdziwy)!”

„Łatwo pisać, gdy nowin na tuziny liczym, —
„Lecz sztuka pisać o niczem —
„Dla głupiej ciekawych szajki
„Niemasz prawdy, to pisz bajki,
„Naprzekład: w Pacanowie trzy podkuto kozy,
„Zresztą sam sobie ułóż list z wyspy Formozy,
„Z Madrytu, Astrachanu, lub z nad dolnej Wiśły,
„Lub nad tem, co się stamie, długie przadź do-
„(myśl).
„Sprawdza się? to cię nazwą prorokiem, wróżbita,
„A nie? toż za to jeszcze nikogo nie bito —
„Zawsze, choćby na tydzień, otumanisz głowy,
„A potem odwołując, masz artykuł nowy.
„Da się też zład przepisać jakas rzecz gotowa,
„Lecz o źródle ani słow!“

W tem podkoczył radośnie Lis na widok ośła, Zwykłego galicyjskich raportów posta, Który na obiedwie strony Był listami objęzonymi. Jaka pomoc znakomita!

Węz łapczywie chwytą — czyta:
„Każdy wie, że wołowej nie potrzeba skóry,
„By spisać wszystkie lwowski sejmów rezultaty,
„Choć dobrze wyłudzisz cztery wielkie fary
„Chcąc zmieścić wszystkie mowy, borby i debaty.
„Otoż przecie ostatni sejm okrył się sławą,
„Bo głównym jego celem jest przemądrze prawo,
„Ku ochronie najłodszych brać i rodaków:
„Kóż dzikich i niektórych miłych posom ptaków.
„Wyraż więc naszą wdzięczność, lecz nie bez
„(dziwienia)

„Dla czego nie dał wszystkim równoprawnienia?“
„Dobrze! a cóż ten drugi?“

„Panie Redaktorze!

„Kreślę ci tych słów parę w straszliwym hu-
„(morze).

„Na tego Wodzieckiego... wzór Faryzeusza!
„Gdy o nas piszesz, wszystkich uczę, bawi, wzrusza,
„Rzekłbyś, że nas miłuje jak własne swe dzieci,
„Fależ! Donoszą z Lisowic: że oto dzień trzeci
„Jak morderce tam dził, capy dla zabawki.
„Znamy zresztą od dawna chytne jego sprawki:
„Wszak i latem niewinne wypienia borsuki.
„Dziś Olejów stolicą jest łowieckiej sztuki.
„Szczęściem, że już w Galicji bardzo ładajaka,
„Zwykle trzykroć spudują, nim trafią szaraka,
„Lub brnąć cały dzień w błocie, wracając do domu
„Z wroblem, którego w drodze kupia pokrzyjomu.
„Nasi im przedrzeżniają i twierdzą o wielu:
„Że najpewniejsze miejsce stanąć im na celu.
„Lecz pan Wodziecki będzie miał wkrótce za-
„(swoje).

„Bo kruk i kukulki i jaskółek roje,
„O „obrazę honoru“ wytoczą mu sprawę,
„Że czerpi ich moralność i zasady prawe.
„Wię na gwałt pisać o tym panu Kazimierzul
„Postaw go na opini publiczną! preglterul!“
„— „I owszem! a cóż trzeci?“

„Zdziwisz się mój bracie,
„Gdy moja złąga izami odczytasz relacyę:
„Włodzimierz Dzieduszycki uchodzi z świata,
„Za niegorszą człowieka, a gra rolę katala,
„Horrendum! wystaw sobie, że ta dusza licha,
„Ptaki, zwierzęta, ryby wciąż, a wciąż wypycha!
„Jaki pan i kram taki: więc ma i Sontaga
„Jakiegoś, co mu do tych zbrodni dopomaga.
„Biedne ofiary stoją za szkieł szeregami,
„W szafach z zapisaniami aż z Francji oczami;

„I to z wie się „Muzeum!“ Nie ma roku pory
„Bez gapiącej się tłuszczy. Nawet

